

Wiara w odbicie na giełdach nie gaśnie

Inwestując na początku roku da się zarobić na wszystkim, uważają eksperci Quercus TFI, ale część zysków szybko stopnieje.

Jesteśmy w zaawansowanym momencie cyklu ekspansji gospodarczej, ale jeszcze nie bezpośrednio przed recesją – uważają zarządzający Quercusa. Spadek indeksu S&P500 od szczytu z 20 września 2018 r. wyniósł 20 proc. i jest to największa korekta na akcjach amerykańskich od poprzedniej recesji w 2008 r. W Quercusie wierzą jednak, że jest to przeograniczenie. Dlaczego? Jeśli spojrzeć na wszystkie spadki S&P500 w ramach II recesji po II wojnie światowej, to poziom minus 20 proc. stanowił mocne wsparcie przez 8-9 miesięcy.

– W ciągu następnych kilku miesięcy rynki powinny się uspokoić, z szansą na odbicie indeksu S&P 500 do 2600 pkt., a może trochę wyżej. To, czy cały rok zakończy na plusie, zależy głównie od polityki Fedu i negocjacji między Chinami a Stanami Zjednoczonymi – mówi Jarosław Jamka, zastępca

dyrektora inwestycyjnego Quercus TFI.

Specjalista zaznacza, że ten ostatni czynnik jest szczególnie trudny do przewidzenia.

– Nie jest wykluczone, że nasze prognozy na cały 2019 r. zrealizują się w ciągu kilku tygodni, albo że szybko przestaną być adekwatne z powodu kolejnych dużych ruchów na rynkach – przyznaje Jarosław Jamka.

Polska giełda od kilku lat zachowuje się inaczej niż główne światowe parkiety. Według Quercus TFI, stwarza to szansę zwłaszcza w segmencie małych i średnich spółek.

– Na początku 2019 r. jest więcej czynników pozytywnych niż przed rokiem. Zauważamy znaczące niedowartościowanie wielu średnich i małych spółek. W tym segmencie rynku spadki trwają już od marca 2017 r. W tym czasie sWIG80 stracił relatywnie do WIG20 aż 40 pkt. proc. A to oznacza, że zbliżamy się do momentu, kiedy szeroki rynek zacznie zachowywać się relatywnie lepiej od blue chipów, co będzie korzystne dla większości polskich funduszy inwestycyjnych i inwestorów – zakłada Jarosław Jamka.

Dług da zrobić

Podstawowe założenie dotyczące terminu pojawienia się recesji rzutuje na pozytywne postrzeganie niemal wszystkich segmentów rynku długu. Zarządzający Quercus TFI około roku przed wejściem w recesję rentowności długoterminowych obligacji skarbowych zaczynały mocniej spadać, dostarczając inwestorom ponadprzeciętnych zysków. Nie inaczej ma być tym razem. Rentowności amerykańskich 10-latek spadły z 3,25 proc. na początku listopada 2018 r. do 2,55 proc. na początku 2019 r.

– Prawdopodobnie ruch jest przereagowany. Uważamy że w ciągu roku powinniśmy jeszcze zobaczyć dobre poziomy do zajęcia długiej pozycji – mówi Jarosław Jamka.

Wyceny polskich obligacji skarbowych powinna wspierać ograniczona podaż wynikająca ze znakomitej sytuacji budżetowej, bardzo niska stopa inflacji i brak podwyżek stóp procentowych w Polsce.

Dobrym uzupełnieniem portfela mają być globalne papiery korporacyjne. Quercus TFI przypomina, że rośnie nie tylko ich efektywna rentowność, lecz także rozszerzają się

spready między rentownością obligacji high-yield a obligacjami skarbowymi o podobnym terminie zapadalności. TFI jest jednak zdania, że obecnie inwestycje w tę klasę aktywów mogą być jeszcze przedwczesne, bo spready mogą się dalej rozszerzać. Większe były w latach 2012 (kryzys euro) oraz 2016 (dewaluacja chińskiego juana, spadek cen ropy).

– Ta klasa aktywów powinna jednak pozostawać na radarze inwestycyjnym w dłuższym horyzoncie czasu – podkreśla Jarosław Jamka.

Nadchodzi czas złota

Wraz z poprawą sentymentu względem akcji Quercus TFI oczekuje wzrostu cen ropy, choć przyznaje, że to prognoza raczej krótkoterminowa. Generalnie dostrzega czynniki wywierające presję na cenę baryłki czarnego złota.

To oryginalne ma pięć się do góry w najbliższych kwartałach. Quercus TFI przypomina, że historycznie złoto zachowywało się dobrze pod koniec cyklu gospodarczego, a jeszcze lepiej po wejściu gospodarki w recesję. ☺☺

Kamil Kosiński
k.kosinski@pb.pl ☎ 22-333-99-24



► **ZASTRZEŻENIE:** Nie jest wykluczone, że nasze prognozy na cały 2019 r. zrealizują się w ciągu kilku tygodni, albo że szybko przestaną być adekwatne z powodu kolejnych dużych ruchów na rynkach – przyznaje Jarosław Jamka, który w nowym roku dołączył do Quercus TFI. [FOT. WM]